

MARSZAŁEK J. *Implikacje noetyczne wychowania osoby w sferze wiary.* W: Dziubiński Z. red., *Wiara a sport.* SALOS, Warszawa 1999 s. 271–286.

IMPLIKACJE NOETYCZNE WYCHOWANIA OSOBY W SFERZE WIARY

Wstęp

Temat Symposium „**Wiara a sport**” prowokuje pytanie o wymiar wertykalny w wychowaniu człowieka. Teocentryzm edukacji osoby zakłada wiarę i na niej buduje. Aktualną inspiracją w tej kwestii staje się niewątpliwie encyklika Jana Pawła II *Fides et ratio* (14.09.1998). W oparciu o głębokie racje antropologiczno–prozopociczne, **zostały skojarzone w jej tytule dwa porządki: wiary i rozumu.** Różne w swej istocie, nierozdzielne i wzajemnie się warunkujące w wewnętrznym świecie osoby. Obopólne **uwarunkowanie sfery wiary i rozumu** encyklika uwypukla w sposób ewidentny w tytułach rozdziałów: II: *Credo ut intellegam* (Wierzę, abym poznał); III: *Intellego ut credam* (Poznaję, abym uwierzył); IV: *Relacja między wiarą a rozumem.*

Moja opcja tematyczna przechyła się ku **uwarunkowaniu wiary ze strony sfery świadomościowo–poznawczej.** Opiera się ona na kilku istotnych **racjach personologicznych:** 1) Wiara w swej wewnętrznej strukturze polega na przyłgnięciu człowieka–osoby do Prawdy. **Początek wiary z poznania prawdy.** *Jakże (...) mogli uwierzyć w Tego, (...) gdyby im nikt nie głosił?* (Rz 10, 14). Prawda jest żywiołem rozumu człowieka, który jest *istotą, ze swej natury, szukającą prawdy* (nn. 31, 33); 2) Dynamizm jest właściwością konstytutywną wiary. Wierzenie jest w ciągłym stawaniu się. Rola rozumu w odniesieniu wiary (*intellectus fidei*) polega na poszukiwaniu sensu, dostarczaniu racji i wzrastającym zrozumieniu jej treści (n. 42). *Fedes quaerens intellectum (Wara poszukująca racji rozumowych);* 3) W akcie zawierzenia człowieka *realizuje się w pełni jego osobowa wolność* (n. 13). *Nihil volitum nosi praecognitum (nic nie może być w sposób wolny wybrane, co nie zostało wcześniej poznane)* — mówi św. Tomasz; 4) Struktura wiary ma kształt interakcji: osoba ludzka — osoba Boga. **Wierząc człowiek zawiera prawdzie,** która jest autentyczną ekspresją drugiej osoby (por. n. 50); 5) Wiara owocuje w miłości (por. *Ga 5, 6*). Z wiary wyrastają moralne czyny zyskujące racje ostateczne. **Nie ma czynów moralnych występujących poza sferą noetyczną,** a więc jest ona warunkiem *sine qua non* (koniecznym). Te kilka racji uzasadnia wybór niniejszego tematu.

1. Świadomość i byt — alternatywa czy komplementarność

Spór o *principium* filozofii jest źródłem dwu odmiennych jej orientacji: koncepcji obiektywistycznej i mentalistycznej. Dwa paradygmaty filozofii podchodzą do tej samej rzeczywistości z dwu różnych perspektyw. Obiektywistyczny, od strony ontologicznej. Świadomościowy, od strony gnozeologicznej. Styl uprawiania filozofii jest wynikiem jakiejś wewnętrznej wrażliwości i twórczej inklinacji myślicieli. Wielość koncepcji jest wewnętrznym bogactwem filozofii. Problem zaczyna się wtedy, gdy ich protagoniści **absolutyzują swój punkt widzenia biorąc część za całość**. Całość jednakże jest zawsze pojemniejsza od części. Na gruncie tych dwu tendencji filozoficznych trwało nieprzerwanie zainteresowanie człowiekiem. Odmiennie **założenia filozoficzne modelowały koncepcje antropologiczne**: obiektywistyczną i podmiotową. Czy jednak problem antropologii musi być stawiany alternatywnie? Czy nie jest możliwe ujęcie komplementarne?

W odniesieniu do tradycji antropologicznej, K. Wojtyła w swojej filozofii osoby, przyjął punkt wyjścia afirmatywny, komplementarny, integrujący, ale nie kompilacyjny lecz twórczy¹. Szuka pełnej prawdy o człowieku i tworzy oryginalną **koncepcję antropologii holistycznej i adekwatnej**². Stąd, z antropologii arystotelesowsko–tomistycznej przyjmuje K. Wojtyła **realistyczno–ontologiczną strukturę osoby** rozwijając w sposób swoisty i twórczy zawarty w niej *implicite* aspekt świadomościowy. Dopełnia ją w ten sposób od strony podmiotowej i zapobiega absolutyzacji aspektu przedmiotowego³. Z antropologii mentalistycznej przyjmuje **merytoryczny wkład w rozumienie świadomości, podmiotowości przeżyciowej**. Rozwija je i otwiera w kierunku przedmiotowym. Przez twórczą i oryginalną koncepcję świadomości zmierza do eksplikacji struktur antropologiczno–prozopoicznych podmiotu, które nie pozwalają na zamknięcie koncepcji człowieka w sferze subiektywnej⁴.

Fakt, że świadomość nie jest osobą — wskazuje na zamiar usytuowania istotnej i konstytutywnej sfery świadomościowo–poznawczej w człowieku-osobie na użytek pedagogiczny. Mając na uwadze możliwości przechyleń koncepcji antropologicznych, albo w kierunku obiektywistycznym, czy też mentalistycznym, osiągnięcia adekwatnej antropologii K. Wojtyły są tu szczególnie cenne i pomocne, dla uniknięcia dewiacji w kierunku pseudopedagogicznym. W miarę przejrzysty obraz świadomościowo–umysłowego aspektu antropologiczno–prozopoicznego wymaga poruszenia kilku kwestii: **odróżnienia i**

¹ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*. w: Tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*. TNKUL, Lublin 1994³, s. 374.

² Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*. WNPAT, Kraków 1994, s. 148: *Jego (K. Wojtyły) stanowisko jest (...) pomostem pomiędzy dwiema tradycjami antropologicznymi*.

³ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 79.

⁴ Tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*. dz. cyt., s. 381.

wyodrębnienia — nie oddzielenia — **sfer** **świadomości** od sfery umysłowo–poznawczej; przedstawienia **konceptji** **świadomości** w jej istotnych zarysach; **lokalizacji** **świadomości** w **prozopocicznej** **strukturze** **człowieka**.

2. Wyodrębnienie świadomości w sferze noetycznej

Czy można mówić o wyodrębnieniu świadomości w sferze umysłowo–poznawczej? Czy różni się ona od potencjalności i sprawczości czynnego rozumienia, czyli od władzy intelektu? Czy spełnia ona jedynie funkcję poznawczą? Na **kwestię** **ludzkiego** **poznania** można patrzeć, między innymi, od strony: 1) Podmiotu — szukając odpowiedzi na pytanie — kto poznaje? 2) Potencjalności, możliwości, władz, źródeł poznania — w odpowiedzi na pytanie — czym się poznaje? 3) Procesu poznawania i jego uwarunkowań — w odpowiedzi na pytanie — jak się poznaje? 4) Przedmiotu poznania — dociekając — co poznajemy? 5) Tożsamości poznawania — pytając — jaka jest istota poznania? 6) Efektów poznawania — próbując odpowiedzieć na pytanie — co jest wytworem poznania? 7) Filozofii poznania — pytając — jakie są racje, sens, wartość, *principia* poznania?

Wszystkie wymienione kwestie nie zakreślają wyczerpująco granic problematyki noetycznej. Jest to obszar znacznie rozleglejszy i bardziej złożony. Do tego stopnia, że niektórzy myśliciele nie wahali się uznać go za zupełny przedmiot filozofii. W nim, w pewien sposób, zawiera się **zagadnienie** **świadomości**. Nie wchodząc na teren gnozeologii, na uboczu pozostawiam złożone problemy teorii poznania oraz jej punkty sporne. Podejmuję stopniowe **wyodrębnienie** **świadomości** w **sferze** **umysłowo–poznawczej** **człowieka**.

Najpierw, czy świadomość utożsamia się z władzami umysłowo poznawczymi? Terminem „intelekt”, który jest składnikiem definicji człowieka, św. Tomasz i filozofia scholastyczna posługiwali się na określenie nie tylko władzy poznawczej, lecz w kontekście duchowości człowieka, stosowali go mówiąc o życiu umysłowym człowieka. Jak wiadomo, w zasięgu życia umysłowego znajduje się nie tylko poznanie, ale i ludzkie dążenia (a zatem to, co intelektualne i to, co wolitywne — pożądarkowe: *appetitus intellectivus* lub *rationalis*)⁵. Mówiąc „intelekt”, mam tutaj na myśli wyłącznie dziedzinę umysłowo–poznawczą. Sfera owa nie jest w sobie jednorodna. Św. Tomasz rozróżnia w niej: intelekt możnościowy (*intellectus possibilis*), intelekt czynny (*intellectus agens*), intelekt spekulatywny, rozum wyższy i niższy, inteligencję, pamięć umysłową...⁶.

⁵ Por. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*. W drodze, Poznań 1995, s. 136-137: *Intelekt, czyli umysłowa, duchowa zasada naszego poznawania, która jest (...) „principium”, zasadą, „operationis intellectualis” — działania umysłowo-poznawczego, ale również woli — jest formą ludzkiego ciała. (...) Nieraz termin ten oznacza tylko ściśle władzę poznawczą, często jednak obejmuje i władzę poznawczą, i pożądarkową.*

⁶ Por. S. Swieżawski, *Wstęp do kwestii 79*. w: Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa Teologiczna 1*, 75-89, S. Swieżawski opr., tłum., Pallottinum, Poznań 1956, s. 266-267, 272.

Całość sfery poznawczej w człowieku ma bogatą terminologię wyrażającą różne odcienie semantyczne, dotyczące zarówno jej natury jak i funkcji, sięgającą etymologicznie do języka greckiego i łacińskiego⁷. W różnych kontekstach, każdy z tych terminów może nawiązywać do świadomości. Często utożsamia się ze świadomością lub jest z nią bliskoznaczny. Polskie terminy: „intelekt”, „umysł”, „rozum”, „sumienie”, implikują to, co mamy na myśli, gdy mówimy o świadomości. Nie można ich jednak utożsamiać ze świadomością i uważać za jej synonimy. Tym bardziej, że sama nazwa „świadomość” jest wielorako rozumiana. Jeśli przyjmiemy, że pojęcia: „intelekt”, „umysł”, „rozum” — dotyczą sfery poznawczej, to trzeba stwierdzić, że **świadomość** zarówno ma z nimi **związek**, jak i znaczeniowo **różni się** od nich i spośród nich **wyodrębnia**. *Chociaż funkcję świadomości można w ostatecznej analizie nazwać poznawczą, to jednak w ten sposób charakteryzujemy tę funkcję tylko najogólniej*⁸.

3. Rozumienie świadomości

Racje za odróżnieniem świadomości od władz poznawczych i ich sprawczości wynikają jasno z analizy i prezentacji **istotnych funkcji spełnianych przez świadomość** i w świadomości. Świadomość w swej istocie jest intelektualna, umysłowa, duchowa. Jest ona bowiem zawsze jakimś zrozumieniem i świadomością czegoś. Różni się jednak od sfery poznawczej tym, że **nie można przypisać jej intencjonalności** w powszechnie rozumianym znaczeniu gnozeologicznym⁹. To znaczy, że nie można o niej powiedzieć — jak o aktach poznawczych człowieka — że jest zwrócona ku przedmiotowi, wnika w niego, konstytuuje znaczenia odniesione do przedmiotu, obiektywizuje przedmiot intelektualnie i w ten sposób konstytuuje rozumienie lub wiedzę czerpiąc swoją rację bytu z przedmiotu, do którego jest skierowana. Tak rozumiana intencjonalność nie dotyczy świadomości. Natomiast to, co jest przedmiotem aktów poznania, treścią aktów poznawczych: znaczenia przedmiotów — jest również przedmiotem świadomości, ale niejako wtórnie, na drodze **odzwierciedlenia treści uzyskanych przez akty poznawcze**. *Istotny dynamizm poznawczy, sama czynność poznawania, nie należy do świadomości*¹⁰.

Funkcja odzwierciedlająca świadomości jest zatem czymś odmiennym niż proces poznawania. Świadomość odzwierciedla to, co zostało poznane w aktach poznawczych i rozumie to, co dzięki procesowi poznawania dokonującego się w tych aktach zostało zrozumiane. Można powiedzieć, że na sposób świadomościowy uobecnia to, co jest efektem poznania. Jest *jakby pochodną całego procesu czynnego poznawania i poznawczego stosunku do przedmiotowej*

⁷ Por. C. S. Bartnik, *Personalizm*. OW Czas, Lublin 1995, s. s. 222-228.

⁸ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 80.

⁹ J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*. WNPAT, Kraków 1992, s. 153; por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 80.

¹⁰ J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy*. dz. cyt., s. 153; por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 81.

rzeczywistości¹¹. Jej intencjonalność zatem ma charakter jakby pośredni. Dokonuje się za pośrednictwem władz, aktów i efektów poznawczych. Jaka jest natura odzwierciedlającej funkcji świadomości? Odzwierciedlenie nie jest odbiciem lustrzanym, ani magazynowaniem. Świadomość nie może być pojęta statycznie, jakby lustro, lub tafla wody czy też magazyn¹². Odbicie świadomościowe jest „prześwietleniem” tego wszystkiego, co istnieje poza nią, co jest jej dane poznawczo dzięki aktom poznania i poprzez nie. *Prześwietlenie jest (...) utrzymywaniem w świetle potrzebnym do tego, aby przedmioty i ich znaczenia poznawcze mogły się odzwierciedlać w świadomości*¹³. A więc odzwierciedlenie nie jest żadną miarą tożsame z wnikaniem w przedmiot i konstytuowaniem znaczeń, jak to jest właściwe władzy poznawczej. Skoro odzwierciedlenie i poznanie są różnymi funkcjami, a intelekt jest źródłem poznania, to świadomość i intelekt nie utożsamiają się.

Choć **świadomość i intelekt** różnią się od siebie, to jednak **ich funkcjonowanie jest wzajemnie uwarunkowane**. Wynika to nie tylko z tego, że są **zapodmiotowane w człowieku-osobie**, zakorzenione w ludzkim duchu, ale także stąd, że ich funkcje są zależne wzajemnie od siebie. Zachodzi tu swoista kooperacja. Świadomość jest uwarunkowana całą potencjalnością poznawczą, nie miałaby co odzwierciedlać, gdyby nie to, co poznane. Z drugiej strony, choć *nie świadomość konstytuuje te znaczenia, chociaż z całą pewnością konstytuują się one także w świadomości*¹⁴. Czyli sensory przedmiotowe są w polu światła świadomości i bez tego światła przedmioty oraz przyporządkowane im znaczenia nie mogą być obecne w podmiocie w sposób świadomościowy¹⁵.

Świadomość ma więc głęboki związek ze zdolnością i sprawczością czynnego zrozumienia, z odkrywaniem znaczeń, z umysłowym opanowaniem rzeczy i związków między nimi zachodzących. Związek ten zachodzi poprzez i na terenie treści świadomościowych. Treść tę stanowią uzyskane na drodze poznawczej znaczenia rzeczy, które są owocem wiedzy będącej rezultatem *czynnego rozumienia przedmiotowej rzeczywistości. (...) Różne stopnie wiedzy wyznaczają różny poziom świadomości*¹⁶. Gdy poznanie zwraca się ku przedmiotom zewnętrznym, mówimy o wiedzy. Gdy natomiast zwraca się do wnętrza osoby, mówimy o samowiedzy. **Samowiedza jest szczególnym rodzajem wiedzy. Przedmiotem samowiedzy jest**

¹¹ J. Galarowicz, *Na ścieżkach prawdy*, dz. cyt., s. 153; por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 81.

¹² Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 142.

¹³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 81; por. J. Galarowicz, *Tamże*, s. 142-143: *Świadomość to światło ducha, dzięki któremu moje obcowanie z sobą i z rzeczywistością poza mną istniejącą (z innymi ludźmi, ze światem itp.) jest czymś radykalnie odmiennym od czucia siebie i czucia świata*.

¹⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 81.

¹⁵ Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą...*, dz. cyt., s. 143.

¹⁶ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 84; por. *Tamże*, s. 84, przypis 16: *„Wiedza” czy „samowiedza” w znaczeniu tu przyjętym nie oznacza abstrakcyjnego rezultatu czy wytworu poznawczego, lecz zaktualizowaną potencjalność, która umożliwia poznanie przedmiotu i która aktualnie realizuje to poznanie*.

moja osoba, jestem ja sam dla siebie samego, jest moje „ja”. Ale nie „czyste ja”, „wyabstrahowane”, „uogólnione”, lecz moje własne „ja” konkretne. *Samowiedza (...), skoncentrowana na własnym „ja” jako na swoim własnym przedmiocie, wchodzi wraz z nim we wszystkie dziedziny, na które to własne „ja” się rozprzestrzenia. Ma zatem za przedmiot także moje czyny i wnika w nie, nie dla nich samych, lecz tylko i jedynie ze względu na moje „ja” i w związku z nim. Prócz tego samowiedza ma za przedmiot, nie tylko osobę i czyny, ale również świadomość czynów i świadomość osoby*¹⁷.

Świadomość nie tylko odzwierciedla znaczenia przedmiotów zewnętrznych. Ona również **odzwierciedla i przeświewa efekty operacji aktów samowiedzy**, w swoim świecie świadomościowym. Stają się one wówczas jej treścią tworząc znaczeniową stronę świadomości. Świadomość jest zatem uwarunkowana poznawczymi aktami samowiedzy, które dostarczają jej treści przedmiotowych dotyczących podmiotu osobowego, jakim jest własne „ja”. Nie należy bowiem do świadomości proces czynnego rozumienia przedmiotu, którym jest podmiot. *Można nawet powiedzieć, że świadomość jest jakby poznawczo obojętna na własne „ja” jako na przedmiot. Tę rolę spełniają akty samowiedzy. Dzięki nim każda osoba ma kontakt obiektywizujący — z sobą samą, ze wszystkim, co jest w ścisłym z nią związku, z własnym „ja” — a więc na pierwszym miejscu z czynami. Bez samowiedzy człowiek byłby pozbawiony znaczeniowych treści odnoszących się do własnego „ja”. Samowiedza jest pod tym względem niejako wcześniejsza od świadomości. U podstaw świadomości w zakresie dotyczącym „ja”, znajduje się ta sama — co i w relacji do świata zewnętrznego — potencjalność, której człowiek zawdzięcza konstytucję znaczeń, obiektywizację, zrozumienie, wiedzę. Świadomość pojawia się jakby na „zapleczu” procesów zrozumienia i wiedzy obiektywizującej. Na tej drodze odzwierciedlenia samowiedzy przez świadomość dochodzi do samoświadomości. To jest ta sama świadomość, która odzwierciedla świat zewnętrzny, ale tym razem odzwierciedla inne treści — dostarczone przez samowiedzę*¹⁸.

Wyżej zostało stwierdzone, że świadomość w funkcji odzwierciedlania, pojawia się jakby na zapleczu procesów czynnego zrozumienia. Zespolecie jednak świadomości z samowiedzą (samoświadomością) wskazuje i odsłania jeszcze głębiej **wewnętrzną jej funkcję podmiotową: interioryzacji**. *Świadomość bowiem nie tylko odzwierciedla, ale także w szczególny sposób uwewnętrznia czyli interioryzuje to, co odzwierciedla, dając temu wszystkiemu miejsce we własnym „ja” osoby*¹⁹. Jest to **druga szczególnie charakterystyczna funkcja świadomości:**

¹⁷ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 86, 88.

¹⁸ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 85-86; por. s. 85: *Samowiedza, bardziej niż jakkolwiek inna wiedza, musi być spójna ze świadomością. Jej przedmiotem bowiem jest owo własne „ja”, z którym świadomość pozostaje w najściślejszym zespoleciu podmiotowym.*

¹⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 83.

upodmiotowanie (subiektywizacja) tego wszystkiego, co dociera do niej jako przedmiotowe, a więc zrozumienie, wiedza, także samo-zrozumienie i samo-wiedza. Funkcja ta odślania się, podobnie jak inne funkcje duchowe, na polu doświadczenia dynamizmu osoby przejawiającego się w czynie. Funkcja ta realizuje się na styku przedmiotowości człowieka (przedmiot samo-rozumienia i samo-wiedzy) i jego podmiotowości (*suppositum* istnienia i działania oraz przeżycie „ja”, stanowiących o integralnej podmiotowości osoby)²⁰.

W jaki sposób świadomość spełnia tę funkcję upodmiotowania (subiektywizacji)? Odzwierciedlenie świadomościowe samowiedzy wprowadza nas w świat własnego „ja” i czynów, z którymi moje „ja” jest ściśle zespolone i pozwala nam na ogląd: introspekcję — własnego „ja”, moich czynów oraz wzajemnego związku „ja” i czynów. **Introspekcja przygotowuje interioryzację** — przeżyciowe uwewnętrznienie tego, co samowiedza dostarcza w swych treściach świadomości. Ten rys przeżyciowy jest efektem **konstytutywnej funkcji świadomości** — różnej od prześwietleniowo-odzwierciedlającej — **zwanej refleksywnością**. Jej istotą jest *jakby naturalny (...) zwrot w stronę podmiotu, o ile prowadzi do uwydatnienia jego podmiotowości w przeżyciu*²¹. Człowiek jest *suppositum* swojego istnienia i działania: jest podmiotem ontologicznym. Ten podmiot w aktach samowiedzy jest przedmiotem poznania, zrozumienia i obiektywizacji²². Następnie jest treścią odzwierciedlenia w samowiedzy. *W odzwierciedleniu (dzięki samowiedzy) ten człowiek, który jest podmiotem i stanowi swoje własne „ja”, występuje jeszcze wciąż jako przedmiot*²³. Świadomościowy zwrot: funkcja refleksywna, zupełnie specyficzna — ku odzwierciedlonej treści przedmiotowej podmiotu, wywołuje przeżycie własnego „ja” — „samoprzeżywanie”²⁴, spójne z ontologicznym podmiotem. *Upodmiotowanie utożsamia się poniekąd z przeżyciem, w każdym razie w nim się doświadczalnie uwydatnia*²⁵. **Funkcja refleksywna pozwala człowiekowi** — który jest bytem określonej natury (właśnie rozumnej) i jako taki jest podmiotem — **na przeżycie własnej podmiotowości**. W tym przeżyciu podmiot-*suppositum* jest dany sobie samemu jako „ja” i w

²⁰ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 91: *Świadomość nie wyczerpuje się w swojej funkcji prześwietlająco-odzwierciedlającej. Jest to poniekąd jej funkcja pierwotna, ale zarazem tylko częściowa. Zasadniczą funkcją świadomości jest to, że kształtuje ona przeżycie, co pozwala człowiekowi w szczególny sposób doświadczyć własnej podmiotowości.*

²¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 92.

²² Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 145: *Osoba prezentuje się tutaj jako podmiotowość przedmiotu.*

²³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 92.

²⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 92: *Refleksywność pozwala się dostrzec tylko wtedy, gdy śledzimy świadomość w ścisłej organicznej jedności z „bytem”: z człowiekiem, a zwłaszcza z człowiekiem, który działa. Rozróżniamy wówczas wyraźnie: czymś innym jest być podmiotem, czymś innym — być poznany (zobiektywizowany) jako podmiot (co zachodzi również jeszcze w odzwierciedleniu świadomościowym), czymś innym wreszcie — przeżywać siebie jako podmiot swych aktów i swych przeżyć (to ostatnie zawdzięczamy świadomości w jej funkcji refleksywnej); por. Tamże, s. 158.*

²⁵ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 91.

sposób spójny z tym przeżyciem może o sobie powiedzieć „ja”. Zaimek osobowy „ja” wskazuje na konkretną osobę. „Ja” konstryuuje się jako podmiot bytujący poprzez przeżycie własnej podmiotowości²⁶.

4. Prozopociczne usytuowanie świadomości.

Powyższa prezentacja **podwójnej funkcji świadomości** dała wiele do myślenia o tożsamości świadomości i jej pozycji w całości bytu ludzkiego. Dalsze naświetlenie natury świadomości dokonuje się w odpowiedzi na pytanie: **jak sytuuje się świadomość w strukturze ontologicznej człowieka–osoby?** Czy jest ona samodzielnym podmiotem? Konstytutywnym komponentem? Czy też atrybutem akcydentalnym osoby? Istnienie świadomości jest powszechnym doświadczeniem człowieka. Piszący i czytający te słowa równocześnie doświadczą świadomości. Znacznie trudniej jest mówić o naturze świadomości. Zdaniem M. Hartmanna *świadomość jest (...) niemożliwą do zdefiniowania „daną pierwotną”*²⁷. Zresztą, gdyby nawet było możliwe zdefiniowanie świadomości, próby jej definiowania implikują traktowanie jej statyczne, konstruowanie jej koncepcji w oderwaniu, lub dotyczącej świadomości w ogóle. **Nie słuszne jest ujmowanie świadomości jako samodzielnego podmiotu będące podstawą tzw. filozofii transcendentnej.** Nie chodzi też o teorię świadomości atomistyczno–kojarzeniową związaną z modelem myślenia matematycznego i mechanistycznym pojmowaniem człowieka. Świadomość jako rzeczywistość dynamiczną i doświadczalną da się jednak rozjaśnić, wyjaśnić i opisać patrząc na nią z jej wnętrza, a zarazem zachowując wobec niej dystans. Co jest możliwe dzięki samowiedzy. Na tej drodze jest możliwy opis świadomości przybliżający zrozumienie jej natury. Jaki sposób istnienia przysługuje świadomości? Można powiedzieć, że **świadomość jest przestrzenna, zrośnięta z rzeczywistością otaczającą osobę, trwa w czasie, zachowuje jedność, ciągłość i tożsamość**²⁸. Poprzez ciągłość i tożsamość *świadomość (...) stanowi o rzeczywistości człowieka jako osoby. Osoba jest ukonstytuowana poniekąd także przez świadomość (nie „w świadomości”). Ciągłość i tożsamość świadomości odzwierciedlają, ale także i warunkują, ciągłość i tożsamość osoby*²⁹.

Posługując się powyższą analizą, można wskazać miejsce świadomości w strukturze ontologiczno–antropologicznej osoby. **Świadomość nie utożsamia się z władzą poznawczą: intelektem, umysłem, rozumem.** Jest od niej odrębna, ale nie odseparowana. Jest z władzą poznawczą ściśle spójna. Ich funkcjonowanie jest uwarunkowane wzajemnie. **Funkcja**

²⁶ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 94.

²⁷ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 137.

²⁸ Por. K. Wojtyła, *Osoba: podmiot i wspólnota*, dz. cyt., s. 381; por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 78; por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 136, 139, 146.

²⁹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 79, przypis 14; por. tamże, s. 79: *Świadomość (...) występuje równocześnie z działaniem świadomym, towarzyszy mu niejako. Występuje także przed nim i po nim. Ma swoją ciągłość i swą tożsamość, odrębną od konstytucji i tożsamości każdego z osobna czynu.*

świadomości nie utożsamia się z poznaniem. Poznanie warunkuje funkcję świadomości. Od niego zależy jej stopień dojrzałości³⁰. Świadomość operuje na wiedzy i samowiedzy. Dynamizm poznawczy nie jest funkcją świadomości. Świadomość nie jest także tym samym, co wiedza, ani samowiedza. Różni się od nich pod względem intelektualnego ukształtowania. Nie jest od nich oddzielona. Jest z nimi w ścisłej kooperacji. **Wiedza i samowiedza, które świadomość odzwierciedla stanowią zawartość treściową świadomości.**

Jaka jest pozycja świadomości w *integrum personae* (całokształcie osobowym)? Można ją wskazać przy pomocy podwójnego twierdzenia: najpierw — byt ludzki nie da się zredukować do świadomości, następnie — świadomość zajmuje w *totum personae* (całości osoby) niezbywalne miejsce. Nie można zredukować człowieka-osoby do świadomości. Co jest równoznaczne ze zdecydowanym odcięciem się od absolutyzacji świadomości. Odmawia się jej funkcji podmiotującej. **Świadomość nie jest substancją, samodzielny podmiotem.** Nie można postawić znaku równości pomiędzy nią o człowiekiem. Świadomość nie jest osobą. Człowiek jest podmiotem świadomości i świadomego działania. Osoba podmiotuje świadomość i czyn. *Świadomość sama nie istnieje jako substancjalny niejako podmiot aktów świadomościowych, nie bytuje jako osobne ontyczne podłoże przeżyć, ani też jako władza*³¹.

Świadomość ma jednak miejsce niezbywalne w *compositum prozopocnym* (złożeniu osobowym). Jej pozycja jest kluczowa i istotna. Jest jednym z warunków koniecznych poznania, zrozumienia, ekspresji osoby. Zalicza się do tych danych, które są nam najbliższe³². Najbliższe naszemu wnętrzu, które określamy zaimkiem „ja”³³. **Świadomość daje nam dostęp do duchowości człowieka.** Duchowość przejawia się bowiem nie przez czucie (właściwość somatyki) ale przez świadomość. Dzięki w świadomości w człowieku jest możliwe przeżycie nie tylko somatyczne, emotywne, psychiczne ale także prozopocne³⁴. W świadomości należy więc widzieć właściwość człowieka, pojętą jako szczególny „modus” istnienia umożliwiający odzwierciedlenie obcowania z rzeczywistością. Stanowi ona istotny element, konstytutywny aspekt podmiotowości osobowej, tej dynamicznej struktury, na którą składa się osoba i czyn³⁵. Co więcej, *świadomość jest nie tylko aspektem, ale także istotnym wymiarem czy też realnym momentem tego bytu, którym jestem „ja”, skoro konstytuuje jego podmiotowość w znaczeniu przeżyciowym*³⁶. Świadomość nie jest osobą, ale osobowy podmiot w polu świadomości znajduje

³⁰ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 103.

³¹ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 82.

³² Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 137.

³³ K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 85.

³⁴ Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 140.

³⁵ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 79.

³⁶ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 94–95.

swoje prozopociczne wykończenie³⁷. Tak więc nie ma osoby bez świadomości. W formie syntezy można by, posługując się koncentrycznym układem kół, wymienić następujące sfery w *compositum* prozopocicznym idąc od zewnątrz do wewnątrz: ciało, psychika, rozum i wola, świadomość, duch i wreszcie „ja”. W układzie warstwowym, idąc od góry do dołu należy wymienić sfery ludzkiego bytu: „ja”, duch, świadomość, rozum i wola, psychika, ciało. Dzięki funkcjom świadomości o tej strukturze, tworzącej *integrum personae*, można powiedzieć adekwatnie „ja”³⁸.

5. Wymogi edukacji w wymiarze noetycznym

□ Świadomość nie jest osobą. Utożsamianie rozwoju osobowego z rozwojem sfery noetycznej stawiając go jako jedyny lub główny cel wychowania, z pominięciem innych wymiarów, jest błędem pedagogicznym (intelektualizm³⁹, dydaktyzm⁴⁰);

□ Nie ma osoby bez świadomości. Granica pomiędzy światem zwierząt i osób ludzkich przebiega przez sferę świadomościowo-intelektualną⁴¹. Edukacja abstrahująca od troski o rozwój człowieka-osoby w tej dziedzinie, jest zdradą autentycznej tożsamości antropologiczno-prozopocicznej człowieka poprzez redukcję *rationale* i pozostanie tylko przy *animal*. (behawioryzm, animalizm, hodowla, tresura);

□ W człowieku są trzy główne dziedziny aktywności: poznanie, postępowanie i działanie. Jeśli *pierwsze w naturze jest poznawanie*⁴², to postawienie na wychowanie pojęte jako wąska specjalizacja, przygotowanie do wytwarzania, produkcji, działania, zaangażowania społecznego — jest antyprozopociczne (pragmatyzm, instrumentalizm⁴³, utylitaryzm⁴⁴);

□ Nie ma czynów osobowych bez świadomości i poznania. *Świadomość towarzyszy czynowi i odzwierciedla go, kiedy się rodzi, kiedy jest spełniany — kiedy zaś został spełniony wówczas jeszcze go odzwierciedla, ale oczywiście już mu nie towarzyszy*⁴⁵. Działanie pedagogiczne znane jako: introjekcja, autorytaryzm, heteronomizm, legalizm, jurydyzm — którego istotę stanowi prymat postępowania moralnego przed poznaniem — jest podwójnie apersonalistyczne. Z jednej strony, chce przysposobić wychowanków do czynów moralnych nieświadomych, z drugiej strony, do czynienia dobrych czynów bez prawdy;

□ *Uczestniczenie w prawdzie wyzwala człowieka i umacnia go w jego godności, bo prawda jest największym skarbem ducha ludzkiego. Człowiek staje się sobą przez prawdę, również prawdę o sobie i swej wolności. Dlatego „najstraszliwsza krzywda, jaką wyrządza się człowiekowi, jest ta, gdy mu się odmawia prawa do prawdy”*⁴⁶.

□ Szlachetność moralna jest szczytem rozwoju osoby. *Człowiek przez swoje czyny, przez działanie świadome, staje się dobrym lub złym w znaczeniu moralnym. Być moralnie dobrym — to znaczy być dobrym człowiekiem. (...) Moralność jest rzeczywistością, która wchodzi w rzeczywistość ludzkich czynów jako swoiste „fieri” podmiotu (spełnianie się podmiotu) — „fieri” najgłębsze, najistotniej związane zarówno z jego naturą, czyli człowieczeństwem, jak też z faktem, że jest osobą*⁴⁷. Edukacja sfery świadomościowo-umysłowej jest zatem w służbie rozwojowi osoby i jest mu podporządkowana;

³⁷ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn...*, dz. cyt., s. 96.

³⁸ Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 152.

³⁹ Por. J. Maritain, *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*. w : F. Adamski, red., *Człowiek wychowanie kultura. Wybór tekstów*. WAM Kraków 1993, s. 72: *Jedna forma intelektualizmu szuka najwyższej racji wychowania w czystej sprawności dialektycznej lub retorycznej. (...) Druga forma intelektualizmu (...) porzuca wartości uniwersalne i kładzie nacisk na praktyczne i robocze funkcje rozumu.*

⁴⁰ Por. S. Swieżawski, *Wstęp do kwestii 80*. dz. cyt. s. 347: *Sokratesowskie „wystarczy dobrze wiedzieć, aby dobrze czynić”.*

⁴¹ Por. J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 140: *Zwierzęta są obdarzone psychizmem a nie świadomością.*

⁴² S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*. dz. cyt., s. 160.

⁴³ Por. J. Maritain, *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*. dz. cyt., s. 68.

⁴⁴ Por. S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*. dz. cyt., s. 160.

⁴⁵ K. Wojtyła, *Osoba i czyn*. dz. cyt., s. 41.

⁴⁶ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 214.

□Różny stopień wiedzy przyczynia się do różnego poziomu świadomości. Świadomość może wykazywać różny stopień dojrzałości. Dojrzałość świadomości warunkuje istotnie integrację osoby w czynie. Autentyczna edukacja personalistyczna domaga się postawienia sfery świadomościowo–umysłowej jako jednego z zasadniczych filarów pełnego i wszechstronnego rozwoju osoby;

□Wychowanie człowieka w aspekcie świadomościowo–umysłowym jest warunkiem *sine qua non* jego samozachowania w świecie go otaczającym, komunikacji i wspólnoty z innymi osobami, jego wewnętrznego bogactwa treściowego świadomości, spełniania czynów aksjologicznie dobrych, sprawności tworzenia i wytwarzania, spełnienia się jako daru z siebie w zakresie fundamentalnej opcji egzystencjalnej.

Zakończenie

Wiara bierze swój początek z poznania, motywy wiary pochodzą ze zrozumienia, wolność wiary z rozpoznania wartości, spotkanie osób w wierze z akceptacji prawdy w osobie, owoc wiary ze świadomego działania (czyn). Poznanie, zrozumienie, rozpoznanie wartości, afirmacja prawdy, komponent świadomości w czynie — dokonują się w żywole dynamizmu noetycznego i **przemawiają na rzecz implikacji świadomościowo–intelektualnych w wychowaniu osoby w wierze.**

⁴⁷ J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. ...*, dz. cyt., s. 125–126.